Nr. 202. We Lwowie czwartek dnia 1 maja 1902 r. **Rok XXXV.**

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
Rocznie	30 K — h	36 K — h
Kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
Miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Rada państwa.

(*Telegramy Dziennika polskiego*).

Posiedzenie izby poselskiej.

Budżet ministerstwa handlu.

Wiedeń 1 maja. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusji nad etatem ministerstwa handlu zabrał głos p. Kink.

Mowa p. Kinka.

Mowca podniósł, że w ministerstwie handlu panuje duch na wskróś nowoczesny, że doskonali fachowi referenci starają się utrzymać kontakt z kołami zawodowemi. Wczorajsza mowa ministra handlu była również owiana takim duchem. Mowca wyraża nadzieję, że roboty przedwstępne dla celno-handlowych traktatów wkrótce będą mogły być ukończone. Wyraża konieczność popierania interesów kupiectwa i przemysłu. Wyjaśnia stosunek do Węgier. Oznacza za największą szkodę i za przyczynę upadku austrjackiego handlu i przemysłu — brak poszanowania kupiectwa w Austrji i walkę między małem rękodzielnictwem, a wielkim przemysłem. Przedkłada wnioski, które mogą się przyczynić do podniesienia przemysłu i polepszenia sytuacji handlowej.

Mowa p. Schuhmeiera.

P. Schuhmeier porusza sprawę ustawodawstwa ochronnego dla robotników. Przedtem zachowywały się koła burżoazyjne wobec tej sprawy przychylnie. Obecnie szlachta i wielka własność, która także zajmuje się przemysłem — a nawet małomieszczanie są nieprzychylni ustawom ochronnym dla robotników.

Mowca występuje przeciwko przeciążeniu inspektorów przemysłowych, którym przydzielono zbyt wielkie okręgi. W niektórych okręgach robotnicy inspektora wcale nie widują.

Popiera żądanie manipulantek pocztowych podwyższenia im płacy.

Mowa p. Schneidra.

Po Schuhmeierze zabrał głos p. Schneider; przemawia za poparciem stanu rękodzielników, który cierpi z powodu wpływu żydowskiego. Omawia konieczność zaprowadzenia dowodu uzdolnienia rękodzielniczego i kupieckiego. Wzywa rząd do zaniechania budowy tego lub owego kanału i użycia przeznaczonych na to pieniędzy na poparcie przemysłu.

Postulaty Niemców.

Poseł Nietsche przytacza postulaty Niemców z Czech.

Mowa p. Stojana.

P. Stojan uznaje dążenie ministerstwa handlu do zaradzenia brakom stanu rękodzielniczego, wyraża tylko życzenie, aby działo się to w szybszem tempie. Przedstawia przeciążenie inspektorów przemysłowych i domaga się polepszenia płac ekspedytorów pocztowych.

Życzenia pocztowców.

Poseł Alwin Hannich przedstawia życzenia poczmistrzów i ekspedytorów pocztowych.

Mowa p. Mengera.

P. Menger ostrzega przed nakładaniem nowego podatku, ponieważ zdolność podatkowa ludności jest już ogromnie naprężona. Ubolewa, że nie zostały przyjęte jego wnioski, postawione w komisji budżetowej w sprawie zmiany sposobu budżetowania, aby izba corocznie uchwalała, w jaki sposób mają być używane nadwyżki budżetowe. Zaznacza, że Węgry są już państwem na wpół przemysłowem i importują do Austrji towaru za wiele miljonów. Powinno się na to zwrócić uwagę, zwłaszcza podczas rokowań ugodowych. Omawia konieczność większego rozwoju telefonów. Pod względem telefonów jesteśmy w Austrji bardzo w tyle. Ponawia wniosek o zaciągnięcie 20 miljonowej pożyczki na telefony, celem rozszerzenia sieci telefonów w Austrji i także na Śląsku.

Głosowanie.

Po przemówieniu referenta Baernreithera przyjęto będące w dyskusji tytuły ministerstwa handlu.

Wniosek nagłący o katastrofie w Cieplicach.

Poseł Reichstädter (czeski radykał) i towarzysze przedkładają wniosek nagłący w sprawie eksplozji w szybie Doblhoff koło Cieplic. Wnioskodawcy domagają się odpowiedzi na interpelację w sprawie ostatniej katastrofy w szybie „Juppiter" w Gniewinie. Wzywają rząd do ścisłego zbadania przyczyn wczorajszej katastrofy i przedłożenia izbie sprawozdania.

Wnioskodawca Reichstaedter, uzasadniając powyższy wniosek, wskazuje na to, że w tak krótkim czasie już drugi raz wydarza się w węglowym rewirze Gniewińskim katastrofa. Bezpieczeństwo górników jest bardzo złe.

Mowca atakuje przedsiębiorców i właścicieli kopalń, prosi w końcu o przyjęcie wniosku.

Za nagłością przemawiają pp. Karbus (Młodoczech) i Siegmund.

Zastępca rządu, radca górniczy Herman, w zastępstwie ministra rolnictwa, który z powodów urzędowych nie mógł przybyć na posiedzenie, oświadcza, iż rząd ubolewa nad katastrofą, zarządzi ścisłe zbadanie sprawy i ewentualnie pociągnie winnych do odpowiedzialności. Śledztwo w sprawie katastrofy w szybie Jupiter jest już ukończone. Mowca przedstawia następnie opis wczorajszej katastrofy na podstawie telefonicznych sprawozdań. Kończy powtórnem zapewnieniem, że śledztwo będzie z całą sumiennością przeprowadzone.

Następnie pp. Stein i Pernerstorfer popierają nagłość wniosku.

Nagłość i sam wniosek uchwalono.

1-szy maja — a parlament.

P. Pernerstorfer wnosi, by dzisiaj z powodu święta robotniczego nie było posiedzenia izby. — Wniosek ten odrzucono.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o g. 10 przedpołudniem.

Program prac izby.

Wiedeń 1 maja. W izbie między wielkiemi stronnictwami przyszło do porozumienia, aby budżet załatwiony został przed końcem maja. W każdym razie odbędzie się w maju jeszcze z 10 posiedzeń, gdyż ma być załatwiona ustawa o handlu terminowym zbożem, o tytule inżynierskim, o podatku od biletów kolejowych, subwencja dla Tow. Dunajowego i kilka innych mniejszych ustaw.

Handel terminowy zbożem.

Wiedeń 1 maja. Subkomitet dla handlu terminowego zbożem, przyjął wczoraj §. 11 ustawy w tem brzmieniu, że każda terminowa transakcja poza giełdą podlega karze. Reprezentant rządu sprzeciwił się temu, subkomitet atoli przyjął to brzmienie większością jednego głosu. Jeśli jeszcze komisja przyjmie to samo brzmienie, powstanie znów konflikt, i tak uchwalona ustawa nie otrzyma sankcji.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Pielgrzymka polska u Ojca św.

Rzym 1 maja. Wczoraj w południe Ojciec św. przyjął w sali beatyfikacyjnej pielgrzymkę polską. Wśród pielgrzymów znajdował się także p. marszałek krajowy br. Andrzej Potocki. Pielgrzymi powitali a następnie i pożegnali Ojca św. pełnymi zapału okrzykami, odśpiewali pieśń „Serdeczna Matko". Ks. arcybiskup Bilczewski miał w imieniu pielgrzymki przemowę do Ojca św.; odpowiedź papieża odczytał jeden z prałatów.

Rzym 1 maja. Podczas posłuchania pielgrzymki polskiej u Ojca św. odczytał ks. arcybiskup Bilczewski adres w języku łacińskim. Odpowiedź papieża odczytał biskup Skopinelli. Papież w odpowiedzi tej wyraził pielgrzymce podziękowanie i wezwał pielgrzymów do wytrwania w wierności kościołowi.

Mianowania.

Wiedeń 1 maja. Radca sekcyjny w ministerstwie dla Galicji, dr. Ignacy Rosner, otrzymał tytuł i charakter radcy ministerjalnego; radca sekcyjny dr. Sieghardt, szef biura prezydjalnego w prezydjum gabinetu, został mianowany radcą ministerjalnym. Szef sekcji br. Forstner, kierownik biura prasowego, obejmuje jako radca dworu kierownictwo ekspozytury namiestnictwa w Trydencie: kierownikiem biura prasowego w miejsce jego mianowany sekretarz ministerjalny Dawy.

Cesarz zamianował radcę legacyjnego II klasy, Jarosława br. Wiszniewskiego, radcą legacyjnym I kl.

Przeniesienia.

Wiedeń 1 maja. Dotychczasowy kierownik starostwa w Trydencie, radca dworu Fekete przeniesiony do Czerniowiec.

Nowi tajni radcy.

Wiedeń 1 maja. Członek izby panów książę Maksymilian Egon Fürstenberg, prezydent izby posłów br. Maurycy Vetter v. der Lilie, poseł do rady państwa br. Ernest Sylva-Tarouca i właściciel dóbr hr. Ottokar Wickenburg otrzymali godność tajnych radców.

Pogrzeb śp. Marji Dunajewskiej.

Kraków 1 maja. Pogrzeb śp. Marji Dunajewskiej odbył się wczoraj o 3 po południu. Kondukt żałobny prowadził ks. kardynał Puzyna w asystencji biskupa sufragana Nowaka, kapituły katedralnej krakowskiej, deputacji tarnowskiej kapituły katedralnej z ks. prepozytem infułatem drem Walczyńskim, ks. kanonikiem drem Bernackim, radcą konsystorza Chendyńskim. W gronie licznego duchowieństwa był ks. infułat Krzemieński i tutejszy proboszcz grecko katol. kanonik Borsuk.

Za karawanem czterokonnym, okrytym wieńcami, postępował mąż, dzieci i rodzina, dalej namiestnik Piniński w tow. delegata Fedorowicza, wiceprezydent Korytowski, generał baron Albori, generalicja, reprezentanci akademji umiejętności, uniwersytetu, rady miejskiej, posłowie do parlamentu i sejmu, naczelnicy władz rządowych i autonomicznych, liczne obywatelstwo krakowskie i z kraju, przybyli z Tarnowa urzędnicy starostwa. Ostatnie modły na cmentarzu odprawił ks. biskup Puzyna.

Z krak. Kasy oszczędności.

Kraków 1 maja. Wielki wydział Kasy oszczędności Krakowa odbył wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta

Friedleina. Obecnym był jako komisarz rządowy p. Władysław Kowalikowski. Sprawozdanie dyrekcji, przedłożone przez dyr. Ślęka, przyjął wydział do wiadomości i udzielił dyrekcji absolutorjum.

Z czystego zysku 70.379 koron udzielono 20.000 kor. tytułem jednorazowego datku na restaurację katedry na Wawelu, 3.000 k. na tanie mieszkania robotników, 1 000 kor. na dokończenie budowy ochronki, 12.000 k. na cele dobroczynne miejscowe, 12.000 kor. włączono do funduszu emerytalnego urzędników i sług Kasy oszczędności.

Zamianowano p. Jana Ozieńskiego adjunktem II kl., p. Władysława Churzawe asystentem I kl., p. Józefa Szczęśniaka i Wincentego Mączkę asystentami II klasy.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt 1 maja. W izbie deputowanych sejmu węgierskiego dokonano wczoraj wyboru delegacyj i deputacji kwotowej.

Budapeszt 1 maja. Izba deputowanych sejmu węgierskiego obradowała nad budżetem ministerstwa honwedów.

Poseł Rákosi (z partji niezawisłych) wyraził radość z powodu, iż zdrowie ministra honwedów polepszyło się; nie może jednak przyłączyć się do zdania tych, którzy twierdzą, że minister honwedów jest na drodze do poprawy. Minister honwedów więcej się nie poprawi. Baron Fejervary umie zawsze tak się urządzić, że jeśli nie chwalą go po stronie węgierskiej, to przynajmniej odbiera pochwały w Austrji. Ma on podwójną duszę. Czego nie dopnie minister honwedów, zrobi to generał broni. Wpływu swego powinien minister użyć ku uwzględnieniu żądań Węgier. Samoistna armja węgierska byłaby silną podporą dynastji, a zarazem obroną przed socjalistami.

Podczas gdy w Austrji znaczenie niemieckiego języka coraz bardziej się zmniejsza, to na Węgrzech propaguje się język niemiecki wielu sposobami. Delegaci parlamentarni są — powiada mówca—automatami. Referent komisji wojskowej Münnich należy do tej gwardji, która nie ginie, a każdemu rządowi poddaje się. Zarząd wojskowy nabył za 27 miljonów koron 15 okrętów, aby zdobyć w Chinach 1 kilometr kwadratowy ziemi i importować do Austrji warkocze. Mowca krytykuje zagraniczną politykę państwa i wyraża się, że Austro-Węgry grają w trójprzymierzu rolę „kibica."

Minister honwedów br. Fejervary odpiera zarzuty opozycji. Oświadcza, że projekt ustawy karnej wojskowej jest na ukończeniu. Trójprzymierze uważa za błogosławieństwo dla Austrji.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Proces bukowiński w Wiedniu.

Wiedeń 1 maja. Przed sądem tutejszym toczył się, jak wiadomo, proces przeciwko trzem osobom z Bukowiny, oskarżonym o defraudacje drzewa z kameralnych lasów bukowińskich. Po przeprowadzeniu rozprawy oskarżony Zaremba został skazany na 15 miesięcy, Janowicz na 3 lata, a Lebowicz na 1½ roku ciężkiego więzienia.

Proces księżnej Radziwiłłowej.

Berlin 1 maja. Do *Local Anzeigera* donoszą kilka szczegółów o procesie księżnej Radziwiłłowej. Podczas rozprawy odczytano list księżnej pisany do dra Jamesona. W liście tym pisze księżna, iż rzucenie na nią podejrzenia o fałszowanie weksli jest obrzydliwem kłamstwem, jakie Rhodes zeznał przed sądem i że ona postąpi energicznie, aby mu udowodnić krzywoprzysięstwo. Pokaże mu, że i kobieta potrafi się obronić.

Z innych listów, przedłożonych przez księżnę widać, iż żyła w przyjaźni z wdową po cesarzu Fryderyku, lordem Salisburym i innymi wysokimi dyplomatami.

Gdy księżna zaczęła mówić o swym stosunku do Rhodesa prokurator sprzeciwił się temu, aby nie obrażała czci zmarłego.

Przewodniczący pozwolił jej jednak mówić. Księżna twierdzi, iż weksle od Rhodesa dostała za pismo, które mu sprzedała.

Sprawa Grimma.

Frankfurt 1 maja. Do *Frankfurter Ztg.* donoszą z Petersburga, że Grimm sprzedawał plany wyłącznie Austrji. Wszystkie papiery i plany przewoziła jego kochanka do Wiednia. Raz zapomniała w wagonie po stronie rosyjskiej kuferek, który otworzono i trafiono na ślad zdrady. *Frankfurter Ztg.* dowodzi w końcu, że wszelkie inne wersje o zdradzie Grimma i jej wykryciu są nieprawdziwe.

Proces Krosigka.

Gąbin 1 maja. W procesie o zamordowanie rotmistrza Krosigka wniósł prokurator o wymierzenie osk. Martenowi za zabójstwo kary 12½ lat więzienia z wykluczeniem z armji, degradacją i utratą praw obywatelskich, zaś dla osk. Hickla za współwinę w zbrodni 5 lat więzienia z degradacją.

Gąbin 1 maja. Obrońca osk. Martena przemawiał wykazując niewinność klienta i prosząc o uwolnienie go. Na zapytanie przewodniczącego rozprawy oświadczył Marten: Przysięgam na Boga — jestem niewinny — jestem pewny, że trybunał nie zasądzi niewinnego. Po przemowie obrońcy osk. Hickla, zapewniał Hickel również, że jest niewinny. Po naradzie wydał trybunał wyrok uwalniający obu oskarżonych, Martena i Hickla.

Wybory we Francji.

Paryż 1 maja. Liga ministerjalna dla agitacji republikańskiej ogłasza odezwę, w której oświadcza, że wszyscy inni kandydaci powinni przy wyborach ściślejszych ustąpić na korzyść kandydatów republikańskich, którzy w pierwszym wyborze otrzymali największą ilość głosów. Inne postąpienie, niż wskazane odezwą, byłoby zdradą. Wskutek tej odezwy w części okręgów paryskich w ten sposób już postąpiono. W okręgu Milleranda kontrkandydat, socjalista, zrzekł się swych głosów na rzecz ministra. Wobec tego wybór Milleranda uważają za prawie pewny.

Paryż 1 maja. W Belfast radykalni zwolennicy wybranego wczoraj mera Szneidra, urządzili demonstrację przed redakcją nacjonalistycznego dziennika *Ralliement*. Demonstranci bombardowali biuro redakcji kamieniami i powybijali szyby.

Jak donosi *Siécle*, przyszło do rozruchów w Pondicherry, w Indjach francuskich. Demonstranci atakowali domy przywódców stronnictw, które poniosły klęskę przy wyborach.

Rokowania pokojowe.

Pretorja 1 maja. Biuro Reutera donosi, że w okręgu pittsburskim odbyła się narada między Reitzem a komendantem Beyerem.

Londyn 1 maja. W przeciwieństwie do wieści, jakie krążyły w Nowym Jorku, donosi Biuro Reutera, że z depesz Kitchenera nic nie wskazuje na to, jakoby Delarey się poddał. Prawdopodobnie dopiero za dwa tygodnie będzie można mówić o stanowczych widokach pokoju. W dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że rokowania są na dobrej drodze.

Powstanie w Wenezueli.

Londyn 1 maja. Biuro Reutera donosi z Curaçao, że wiadomość o klęsce wojsk wenezuelskich w okolicy Cumano, potwierdza się. Generał Castillo poległ. General Eskalante wraz z całym sztabem powstańczym dostał się do niewoli.

Nowa ustawa antipolska

Berlin 1 maja. Dzienniki donoszą, iż nowa antipolska ustawa będzie zawierała dalszy kredyt w kwocie 100 miljonów dla komisji kolonizacyjnej. Komisja ta będzie miała obowiązek obok własności mniejszej, kupować także domeny, nie przeznaczone do parcelowania.

Nowe odkrycia.

Londyn 1 maja. Inżynier Pant wynalazł nową konstrukcję okrętową, która skraca czas podróży statkami przynajmniej o połowę.

Berlin 1 maja. Prof. Behrn wynalazł nowy skuteczny środek szczepienia ochronnego przeciw gruźlicy u zwierząt.

Nowa procedura karna wojskowa.

Budapeszt 1 maja. Minister honwedów br. Fejervary oświadczył w sejmie węgierskim, iż rząd w ciągu bieżącego miesiąca przedłoży izbie nową wojskową procedurę karną.

Choroba królowej Wilhelminy.

Haga 1 maja. W izbie deputowanych wyraził prezydent radość z powodu polepszenia w stanie zdrowia królowej Wilhelminy. Izba uchwaliła wyrazić królowej życzenia rychłego, zupełnego powrotu do zdrowia i zapewnić ponownie o lojalności. Minister wojny w imieniu rządu przyłączył się do tej uchwały.

Loo 1 maja. Wydany wczoraj biuletyn stwierdza, że gorączka jeszcze wraca, ale rzadziej. Królowa przepędziła noc spokojnie.

Strejk.

Lubiana 1 maja. Dziś rozpoczyna się tu powszechny strejk robotników budowlanych.

Straszna katastrofa.

Cieplice 1 maja. Wczoraj wydobyto z szybu 8 górników nieżywych, a 6 tak ciężko ranionych, że nie przeżyją prawdopodobnie nocy.

Cieplice 1 maja. Dotychczas nie można było jeszcze dokładnie sprawdzić liczby ofiar eksplozji w szybie Doblhof. Jeden z ciężko rannych górników zmarł w ciągu dnia. Do wnętrza szybu nie można się dostać, ponieważ sroży się tam pożar. Zapewniają, że brakuje tylko jeszcze 3 robotników.

Wezuwiusz.

Neapol 1 maja. Komisja rządowa stwierdziła, że szczyt Wezuwiusza grozi zawaleniem się w stronę Pompei. Zabroniono więc wchodzić na Wezuwiusz z tej strony.

Eksplozja w gazowni.

Nyborg (na wyspie Fijonji) 1 maja. W gazowni miejskiej nastąpiła eksplozja. Dyrektor gazowni i pięciu robotników utraciło życie.

Część telegramów i sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej z powodu braku miejsca odkładamy do numeru popołudniowego.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 1 maja.

Koncert muzyki wojskowej przed gmachem komendy korpuśnej. Początek o godzinie 6 popołudniu.

Teatr miejski: „Zimowa opowieść", dramat. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Czwartek (1): Filipa i Jakóba — Lubomira. — (18): Joanna prep. Wschód słońca o godzinie 4 minut 49. zachód o godzinie 7 minut 6.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 5° R. Pogoda.

Maj miesiąc miłości, woni i kwiatów rozpoczął się dzisiaj piękną pogodą, ozłoconą jasnymi, wesołymi, choć jeszcze nie bardzo grzejącymi promieniami słońca. Z radością serdeczną, z jakiemś uczuciem miłem każdy wita ten dzień. I starzec i dziecię uśmiecha się do maja, cieszy go wspomnienie i nadzieja pięknie rozwiniętych krzewów, drzew zieleniejących, kwiecia różnobarwnego.

Lwów powitał „pierwszy maja" wesoło, z muzyką. Ze świtem kroczyła po ulicach muzyka wojskową, przygrywając rozmaite marsze.

Lecz maj — to także miesiąc Marji. Wczoraj też rozpoczęły się nabożeństwa majowe we wszystkich kościołach.

Sejm galicyjski, jak donoszą z Wiednia, ma być zwołany na 12 czerwca i potrwa do połowy lipca.

Sprawa wyboru posła do izby deputowanych z m. Lwowa, została znacznie naprzód posunięta. Jak donosi *Nowe słowo polskie*, p. Tadeusz Rutowski uczynił swoją kandydaturę zależną od uzyskania zgody całej lewicy demokratycznej. Wobec tego jednak, że wystąpiła kandydatura p. Głąbińskiego i znalazła w szeregach lewicy sejmowej bardzo przychylne przyjęcie, p. Rutowski, nie chcąc wnosić niesnaski do zbliżających się ku sobie obu odłamów demokratycznego stronnictwa, cofa swoją kandydaturę. Uznajemy dobrą wolę p. Rutowskiego i zapisujemy ten fakt jako *plus* na jego rachunek.

Wiadomości osobiste. Namiestnik br. Leon Piniński, był wczoraj wieczorem na obiedzie u delegata Fedorowicza w Krakowie, poczem o godzinie 8½ wieczorem odjechał i do Lwowa przybył dziś nad ranem.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Mojżesza Wassermana, Tadeusza Steckowa, Adolfa Ellego, Eugenjusza Jaremę, Kazimierza Szymberskiego, Józefa Cymbrykiewicza, Diomeda Kozorowskiego

i Emila Bulyka, tudzież koncypienta prokuratorji skarbu dra Seweryna Gerstmann-Szaprowskiego.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Stanisława Frąckiego, Tadeusza Folnera, Tadeusza Dziurzyńskiego, Adama Zehentera, Eustachego Gaertnera, Zdzisława Lubomęskiego, Antoniego Kozubskiego, Marjana Hajdukiewicza, Leona Siedleckiego i dra Henryka Doeninga.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł koncypistę namiestnictwa dra Łucjana Zawistowskiego z Podgórza do Lwowa i praktykanta konceptowego namiestnictwa Kazimierza Podobińskiego ze Lwowa do Tarnowa.

Stypendjum z fundacji śp. ks. Jana Nowaka w kwocie 340 k. rocznie, przeznaczone dla uczniów gimnazjalnych z pierwszeństwem dla krewnych fundatora, a w ich braku dla uczniów z Wilamowic pochodzących, nadał pleban obrz. łac. w Wilamowicach, ks. Andrzej Kondolewicz, Franciszkowi Foxowi, uczniowi I kl. gimnazjum w Wadowicach, krewnemu fundatora.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. młodzieży rękodzielniczej im. Kilińskiego, odbyło się wczoraj wieczorem. Na porządku dziennym był tylko jeden punkt: wybór wiceprezesa. Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa Filipowskiego, przystąpiono do głosowania i wybrano 11 głosami na 21 głosujących p. Jana Wydrycha.

Zamach samobójczy. Anna Kowal, służąca zamieszkała przy ulicy króla Leszczyńskiego l. 13, doznawszy zawodu w miłości, zażyła wczoraj o godzinie 10 rano, w zamiarze samobójczym rozczynu wodnego z zapałek fosforowych. Pogotowie stacji ratunkowej, wezwane telefonicznie, przepłukało desperatce żołądek i pozostawiło ją w kuracji domowej.

Kradzież w biurze dzienników. Właściciel biura dzienników przy ulicy Karola Ludwika, Karol Buchstab, zauważył, że od dłuższego już czasu z lady sklepowej giną mu pojedyńcze numera dzienników i pism ilustrowanych, karty z widokami, a wreszcie spostrzegł płytę biurka podważoną i brak około 5 koron drobną monetą w szufladzie. Podejrzenie Buchstaba zwróciło się przeciw kolporterowi Walentemu S., który pierwszy co rano zabierał klucze od sklepu i w nim gospodarował. Ajent policyjny Schlaffenberg przeprowadził rewizję w mieszkaniu kolportera i znalazł w niem gazety i obrazki z kradzieży u Buchstaba pochodzące, ogólnej wartości 55 koron. Wobec takiego rezultatu rewizji, niesumiennego kolportera aresztowano. Szkoda w biurze Buchstaba wynosi, wedle podania poszkodowanego, około 1000 koron.

Mieszkańcy Londynu odznaczają się widocznie krótką pamięcią. W roku zeszłym, w omnibusach, dorożkach itp. znaleziono 850 lasek, 19 000 parasoli i parasolek, 267 fularów, 724 lornetek, 926 pierścionków i złotych szpilek, 3.239 portmonetek, a przytem mnóstwo psów, ptaków, kotów i banknotów. Ciekawa rzecz, jakim sposobem można zgubić w dorożce pierścionek lub żywe stworzenie, z którem się wędruje po ulicach?

Obiad o 126 daniach Wielki sekretarz dworu chińskiego, Yung Lu, czyni co może, aby przedstawiciele mocarstw obcych w Pekinie zapomnieli, o więcej niż dwuznacznem, postępowaniu jego latem roku 1900 W tym celu urządził n. p. niedawno wielki bankiet dla dygnitarzy poselstw, na którym podano biesiadnikom 126 dań, najprzedniejszych potraw chińskich. Bankiet taki trwa zwykle 12 godzin, rozpoczynając się o godzinie 10 zrana. Tym jednak razem goście zabawiali się spożywaniem olbrzymiej ilości dań 17 godzin.

Wynalazca — zabójcą. W tych dniach zmarł człowiek, który mógł był zajaśnieć w świecie naukowym i oddać ludzkości znaczne usługi, gdyby gniew nie popchnął go do zbrodni. Wiktor Mimault, urodzony w Maille, jako oficer brał udział w wojnie i odznaczył się odwagą; po ukończeniu kampanji wstąpił do służby telegraficznej i wynalazł przyrząd, dzięki któremu można przesyłać kilka depesz równocześnie po jednym drucie. W 1874 roku opatentował swój wynalazek. Drugi urzędnik, Gaudot, wpadł na ten sam pomysł i opatentował go również, a na wystawie powszechnej z 1878 roku, gdzie oba przyrządy zostały przedstawione, uzyskał duży medal. Mimault dowodząc, że współzawodnik okradł go z pomysłu — wytoczył mu skargę sądową, wygrał w pierwszej instancji, lecz przegrał w drugiej; pomimo to zarząd telegrafów wypłacił mu 8000 franków odszkodowania. Mimault był tem oburzony, posądził dyrektora telegrafów, Reynauda, że jego wynalazek wykradł i oddał swemu faworytowi, Gaudot'owi. Roznamiętniając się w swej nienawiści, doszedł wreszcie do takiego podniecenia, że spotkawszy dyrektora na ulicy, zastrzelił go w 1888 roku. Stawiono go przed sąd. Jeden z profesorów politechniki zeznawał pod przysięgą, że aparat Gaudota jest tak podobny do przyrządu Mimaulta, iż odtwarza nawet jego błędy i że jest niewątpliwie wykradzionym. Pomimo to Mimault został skazany na 10 lat ciężkich robót i 20 osiedlenia. Tymczasem koledzy skazańca nie zasypiali sprawy i po latach 14 dowiedli, że jego posądzenia były sztuczne i wyjednali dla niego ułaskawienie. Przyszło za późno. Mimault zmarł przed kilku miesiącami.

Z kraju.

Mielec. (*Śmierć w płomieniach.*) Michał i Marja Kilianowie, włościanie z Grzybowa, udając się przed kilku dniami w pole na robotę, pozostawili w domu dwoje bliźniąt 10-miesięcznych na łóżku i dwóch synów z których starszy liczy 5, a młodszy 3 lata. Korzystając z nieobecności rodziców, ściągnęły dzieci z pieca zapałki i wznieciły ogień na boisku, który rozszerzywszy się szybko wewnątrz chaty, zniszczył następnie do szczętu całe gospodarstwo. W płomieniach znalazło także śmierć z powodu braku natychmiastowego ratunku, dwoje niemowląt. Przeciwko Kilianom wdrożył sąd tutejszy dochodzenie karne.

Przemyślany. (*Pożar*). W Hanaczowie wybuchł pożar i zniszczył pięć zagród włościańskich, wartości przeszło 11.000 koron. Przyczyną pożaru było nieostrożne rzucenie niedopałka papierosa.

Rawa (*Dzika zemsta*). Ze zemsty po sprzeczce z kochankiem utopiła w Przedmieściu, w kadzi z wodą, 20-letnia Marunia Diduch swoje 3 miesięczne dziecko. Zbrodniarkę aresztowała już żandarmerja i odstawiła do więzienia śledczego tutejszego sądu powiatowego.

Szczucin. (*Pożar*), który wybuchł tu 23 zm. zniszczył do szczętu kilkanaście drewnianych domów, należących przeważnie do żydów.

Trembowla. (*Kradzież w cerkwi*). W nocy z 27 na 28 z. m. zakradł się nieznany dotychczas rzezimieszek do tutejszej cerkwi i rozbiwszy wszystkie skarbony, zabrał całą ich zawartość w łącznej kwocie 6 kor. 36 hal. Po dokonaniu zbrodni, przy pomocy sznura odciętego od sygnaturki, uciekł sprawca oknem. Zawiadomiona o wypadku żandarmerja rozwinęła energiczne dochodzenia, które pozostały na razie bez dodatniego rezultatu.

Złoczów. (*Zasypany na śmierć*). Dwudziestokilkuletni robotnik Jan Kuczkuda, kopiąc onegdaj glinę na obszarze dworskim w Pomorzanach, został wskutek własnej nieostrożności zasypany gliną. Zanim pospieszono mu z ratunkiem, Kuczkuda był już trupem.

Awans majowy.

Mianowania w obronie krajowej.

Wiedeń 30 kwietnia. Pułkownikami zamianowani podpułkownicy: Maurycy Neukirch, komendant 17 p. w Rzeszowie, Juljusz Jandesek, komendant 22 pp. w Czerniowcach, Oskar Lendvay-Olaszvár, komendant 36 p. w Kołomyi i Franciszek Georgi, komendant 16 p. w Krakowie.

Majorami: kapitanowie I kl.: Zygmunt Dobiecki 22 p. w Czerniowcach, Ferdynand Więckowski 20 p. w Stanisławowie i rotmistrz 6 p. ul. Jan Steciuk.

Majorami w statusie oficerów dla służby lokalnej: kapitanowie I kl.: Franciszek Krasny-Weckelsfels nadkompletowy w 18 p., referent pospolitego ruszenia w wojskowym oddziale 26 komendy dywizyjnej w Josefstadzie; Ignacy Kozłowski, nadkompl. w 19 p., referent pospolitego ruszenia w oddziale wojskowym 21 komendy dywizyjnej obr. kraj. w Pradze.

Kapitanami I. kl. kapitanowie II kl.: Jan Wanka i Marjan Herbert 18 p. w Przemyślu, Teodor Pickhardt 16 p. w Krakowie.

Kapitanami II klasy porucznicy: Hugo Luzan 17 p. w Rzeszowie, Ignacy Pick z 36 p. w Kołomyi do 16 p. w Krakowie, Hugo Wiglitzky 19 p. we Lwowie, Edward Godlewski de Magna Gozdawa Godlewa z 18 p. w Przemyślu do 16 p. w Krakowie.

Porucznikami podporucznicy: Franciszek Schachinger 34 p. w Jarosławiu. Jakób Borkowski 22 p. w Czerniowcach, Wacław Swoboda 16 p. w Krakowie, Teodor Pokorny 33 p. w Stryju. Karol Hönich 22 p. w Czerniowcach, Gustaw Hutschala 32 p. w Nowym Sączu, Wilhelm Schenk 16 p. w Krakowie, Ernest Bernatzky 35 p. w Złoczowie, Jan Laudisch 36 p. w Kołomyi. Wilhelm Kopietz 20 p. w Stanisławowie, Fryderyk Schmidt 18 p. w Przemyślu, Alojzy Ruber 17 p. w Rzeszowie. Franciszek Masek 16 p. w Krakowie, Henryk Zölfs 19 p. we Lwowie.

Rotmistrzami I. klasy: rotmistrzowie II. kl. Karol Dinstl 6 p. ul. obr. kraj., Franciszek Höfer 4 p. ul. obr. kraj.

Porucznikami podporucznicy: Antoni Mogiła Stankiewicz 3 p. ul. obr. kraj. Jan Schöppl 2 p. ul. obr. kraj., Józef Stigler i Jan Schromm obaj z 4 p. ul. obr. kraj. i Frydolin Steiner 1 p. ul. obr. kraj.

Lekarzem sztabowym w oficerskim korpusie lekarzy obr. kraj. zamianowany lekarz pułkowy I k. dr. Emil Kozłowski szef lekarski 17 p. obr. kraj.

Mianowania w żandarmerji.

Majorem rotmistrz I. kl. Edmund Wittich z kraj. komendy żandarmerji nr. 5 we Lwowie, eksponowany jako oficer sztabowy w Krakowie.

Rotmistrzem I. kl. rotmistrz II. kl. Ernest Migula z kraj. komendy żandarmerji nr. 5 we Lwowie.

Rotmistrzem II. kl. porucznik Oskar Huber z kraj. komendy żandarmerji nr. 13 w Czerniowcach.

Podporucznikiem kadet zastępca oficera Karol Havlik z kraj. komendy żandarmerji nr. 5 we Lwowie.

Podporucznikami rachunkowymi: wachmistrze pomocnicy rachunkowi: Józef Schmidt, Tomasz Matl i Leopold Zielski wszyscy trzej z kraj. komendy żandarmerji nr. 5 we Lwowie.

Oficjałami registratury II. kl.: oficjałowie registratury III. kl.: Henryk Wieliczker 46 komendy dywiz. obr. kraj. w Krakowie i Edward Zwierzyna 45 komendy dywizyjnej obrony kraj. w Przemyślu.

Weterynarzem wojskowym podweterynarz wojskowy Jan Roller z 1 p. ul. obr. kraj.

Asystentami ewidencyjnymi: sierżanci powiatowi Aleksander Rutkowski z 22 pp. obr. kraj. w Czerniowcach przy 10 pp. obr. kraj. i Józef Rymarski z 17 pp. obr. kraj. do 34 pp. obr. kraj.

Lekarzem pułkowym I kl. lekarz pułkowy II kl. dr. Józef Kos 3 p. ul. obr. kraj.

Lekarzami pułkowymi II kl.: starsi lekarze wojskowi: dr. Leopold Reininger 22 pp. obr. kraj. i dr. Zygmunt Leinkram 32 pp. obr. kr.

Porucznikami rachunkowymi: podporucznicy rachunkowi: Dawid Lachs 3 p. ul. obr. kr., Bolesław Tarnawa-Wołoszyński 19 pp. obr. kr. i Józef Peschke 36 pp. obr. kraj.

Rezerwowym podporucznikiem rachunkowym podoficer rachunkowy Walter Stumfohl z 1 pp. obr. kraj. do 32 pp. obr. kraj.

Podintendantami obr. kraj.: rotmistrz II kl., Ernest Borsdorf nadkompl. w 3 p. ul. obr. kr. przydzielony do intend. 13 komendy dywiz. obr. kraj. w Wiedniu, dalej porucznicy: Gustaw Zejda nadkompl. w 20 p. obr. kraj. przydzielony do intendantury 26 komendy dywizyjnej obr. kraj. w Josefstadzie, Jan Pochlatko nadkompl. w 20 p. obr. kraj. przydzielony do intendantury 21 komendy dyw. obr. kraj. w Pradze, Karol Zidek nadkompl. w 21 pp. obr. kraj. przydzielony do intendantury 46 komendy dyw. obr. w Krakowie i Ludwik Ramelmayr nadkompl. w 11 pp. obr. kraj. przydzielony do intendantury 45 komendy dywizyjnej obr. kraj. w Przemyślu.

Święty całun.

Uczony francuski, p. Vignon, wykazał dowodnie, na podstawie badań naukowych, autentyczność obrazu Chrystusa na św. całunie. To odkrycie budzi najżywsze zainteresowanie w świecie teologów, przyrodników, dziejopisarzy i w szerokich kołach. W Turynie przechowany jest starannie, w okutej i zamkniętej skrzyni, całun lniany długości 4 m. 10 ct., szerokości 1 m. 40 ct. koloru żółtego, na którym są znaki czarne jakby przypalone i jasne, jakby od wody, oraz odbicie ludzkiej postaci z dwóch stron. Ten zabytek otoczony jest czcią, jako całun Chrystusa Pana z odbiciem jego postaci.

Poznano tę relikwję na Zachodzie w r. 1353, w którym hr. de Charny, ofiarował ją opactwu Lirey. Skądinąd wiadomo, że całun Chrystusowy był czczony w Stambule w wieku jedena-

stym i że zniknął w r. 1205. Niewiadomo, co się z nim działo od r. 1205 do 1353. Ślady ognia pozostały na nim od pożaru w r. 1423. Relikwja była okazana wiernym poraz pierwszy w roku 1898. Odfotografował ją wówczas p. Pia. I zdarzyła się rzecz dziwna. Oto na kliszy negatywa plam brunatnych, przedstawiła wyraźnie i dokładnie wizerunek pozytywny człowieka, leżącego z rękoma skrzyżowanemi, a zatem plamy, odbite na całunie turyńskim były same przez się negatywą, bo jak wiadomo pierwsze odbicie daje zawsze obraz odwrotny. P. Vignon wyprowadził stąd wniosek, że albo wizerunek jest dziełem malarza, albo odbiciem ludzkiego ciała. Ale jakimże sposobem malarz średniowieczny mógłby wykonać obraz negatywny? I co za dziwny rysunek — bez szyi, bez uszu, bez ramion. Głowa niepodobna do żadnej z głów Chrystusa odtwarzanych przed r. 1353! Ciało nagie, nos złamany, policzki spuchnięte. Wreszcie oznaki dziwne: na wizerunku przednim nie ma kostek u nogi, na tylnym — bardzo wydatne. Na czole kropla krwi, zwężona ku srodkowi, szersza po bokach, taka, jaką jest właściwie, nie zaś jak ją malowali malarze średniowieczni, nadając jej kształt łzy.

Dalej, odstąpiono od tradycji: ręce przygwożdżone są nie na dłoniach, lecz w kostkach, tak samo nogi — nie na stopach, lecz w kostce. A jaka znajomość starożytności! Rany od biczowania niepodobne do tych, które przedstawiali malarze średniowieczni — to są rany, zadane istotnie rzymskim *flagrum*, rozszerzone na końcach. A zatem hypoteza malarskiego wizerunku upadała, jako niedorzeczna. Obraz turyński nie jest też przypadkowem odbiciem. Ciało nieumyte, owinięte było tymczasowo w ten całun. Ciało było zgorączkowane, jak zwykle po ukrzyżowaniu, nogi i ręce były przebite, w boku rana od lancy, na ciele ślady biczowania, na zbrzękłej twarzy ślady wymierzonych policzków, na ramieniu znak od krzyża. Jestto zatem niewątpliwie podobizna Chrystusa. Dlaczego wyszła w negatywie?

P. Vignon postawił sobie pytanie: w jakich warunkach mógł się odbić na całunie obraz ciała, z zachowaniem szczegółów postaci. Doświadczenia jego doprowadziły do następujących rezultatów: Jeżeli owiniemy zwłoki w płótno, nasycone mięszaniną oliwy i aleosu, to mięszanina owa przybiera odcień czerwonawy — taki właśnie, jaki widzimy na owym całunie; w tych warunkach, o ile ciało zostało owinięte zaraz po śmierci i nie pozostawało długo w całunie, na płótnie wytwarza się wyraźne, negatywne odbicie ciała Chrystusa Pana.

P. Vignon przedstawiał rezultat swej pracy na posiedzeniu paryskiej Akademji nauk. Za parę dni ukaże się jego książka, traktująca o tym przedmiocie. Podajemy tę wiadomość wedle *L'univers et monde.*

Doświadczenia z wyciętem sercem.

W petersburskiem towarzystwie lekarzy rosyjskich pokazywał dr. Boczarow przed kilku dniami bardzo ciekawe doświadczenia z sercem królika. Królik uśpiony został chloroformem na wieki, poczem mu wyjęto serce. I oto właśnie serce nieżywego królika, umieszczone na końcu szklanej rurki, biło w oczach wszystkich równo i rytmicznie, jak żywe. Rurki doprowadzały doń płyn bezbarwny, odpowiadający krwi, oraz tlen. I ono nietylko żyło i pulsowało, ale reagowało nawet na wprowadzanie doń trucizny i środki lekarskie. Dziwny organ ten może po wyjęciu z organizmu pozostawać przez kilka godzin w temperaturze równej zeru i mimo to odzyskuje potem życie.

Referent opisał wypadek jeszcze ciekawszy. Ukończywszy doświadczenia z wyciętem królikowi sercem, pozostawił je w pokoju przeszło 12 godzin. Serce skurczyło się, zmarszczyło, zaschło na powierzchni i nabrało barwy ciemnobronzowej, właściwej organom zamarłym. Pozostawało je tylko wyrzucić. Gdy jednak przez ten zmarły organ przepuszczono płyn ożywczy, to ku wielkiemu zdziwieniu zaczęło zwolna nabierać życia, pulsować i w końcu bić normalnie jeszcze przez dłuższy czas, odzyskawszy poprzednio właściwą sobie blado-różową barwę.

Dr. Boczarow postanowił na takiem wyciętem sercu zbadać poglądowo i graficznie działanie zarówno leków „serdecznych", jak i niektórych trucizn, zalecanych przez lekarzy chorym na serce. Serce wycięte powtarzało te same ruchy, co i w organizmie; korzyść doświadczenia polegała na tem, że można było ruchy te nietylko widzieć, ale i każde drgnienie zapisywać przy pomocy lewarka, którego jeden koniec umocowany był przy sercu, a drugi kreślił najmniejsze odruchy na rozpiętej blonce.

Dr. Boczarow wlewa do jednej z rurek rozczyn dygitalisu; w kilka sekund w oczach wszystkich serce bić zaczyna wolniej, ale i silniej. Następnie wstrzymuje dopływ trucizny i wpuszcza tylko płyn odżywczy; po pewnym czasie serce wraca do dawnego stanu. Z trucizn najbardziej rozpowszechnionych alkohol nie zwiększa.wprawdzie zbyt widocznie działalności serca, przy większych jednak dawkach wywołuje zupełne wstrzymanie jej. Trucizna ta jest tak silna, że serce, po usunięciu jej, aczkolwiek pod wpływem płynu ożywczego powraca do życia, to jednak sanu normalnego odzyskać już nie może.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 30 kwietnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 669 50, Akcje węg. Zakł. kred. 685·—, Akcje Anglobanku 271·—, Akcje Unionbanku 546·—, Akcje Laenderbanku 422 50, Akcje Bankverein 452·—, Akcje Bodencredit 929·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 538·—, Akcje kolei państw. 661 25, Akcje kolei połudn. 59·—, Akcje tramw. lit. a) 284 50, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbeth. 466·—, Akcje kolei Północnej 5710, Akcje kolei Czerniowieckiej 576·—, Akcje Alpiny 380 50 Akcje Rima Muranji 506·50 Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1435·—, Akcje fabryki broni 327·—, Akcje tureckie tytoniowe 289·—, Oblig. węg. indemn. 97·—, Renta majowa 101·55, Austr. renta koron. 99 50, Węgierska renta koron. 97 60 4% l. listy Tow. kred. ziemsk. 95·80, 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·60, 4 proc. listy Banku hipot. 95 25, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·25, 5 proc. listy Banku hipot. 110·—, 4 proc. Gal. oblig propin. 98 55, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97 25 4 proc. pożyczka m. Lwowa 93·85, Losy tureckie 107·—, Marki 117·20, Ruble 253·—

— **Wiedeń** 30 kwietnia. Kurs giełdy wiedeńskiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 267·—; Austr. zakł. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 263·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 500·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 289·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 255·50; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 82 50; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 106 50. *b)* bezprocentowe: Badapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19 05; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 433·—; Clary 40 zł. m. k. 73·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·—; Losy m. Krakowa 20 zł. 76·—; Pożyczka m. Lublany 20 zł. 74·—; Ofen 40 zł. 193·—; Palffy 40 zł. m. k. 187·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 37 25; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·60; Losy arcyks. Rudolfa 10 zł. 80·—; Salma 40 zł. m. k. 236·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 79·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 425·—

— **Wiedeń** 30 kwietnia. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 17·50 do —·—. Tendencja stała. Nafta galicyjska od k. 35·60 do —·—. Tendencja silna. Spirytus od koron 38·— do —·—. Tendencja silniejsza.

— **Berlin** 30 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 210·60, Staatsbahny 142·—, Disconto Comandit 186·10, Berlińskie Tow. handl. 151·30, Laura 200·50, Bochumery 194·40, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216 05, Kolej warszaw. wied. 174·—, Kolej morza Śródziemnego 86·50, Kolej Meridionalna 125·75, Losy tureckie 112 30, Renta włoska 101·90, „Harpener" kopalnie węgla 168·50, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 306·75, Lombardy 16·90, Kolej Henry 96·75, Niemiecki bank narodowy 129·70, Kanada Profered 124·—; Akcje żeglugi hamburskiej 106·25.

— **Berlin** 30 kwietnia. Austr. banknoty 85·30, spirytus 33·70.

Frankfurt 30 kwietnia. Austr. kredyt 210 90; Kolej państw. 142·—; Laura 200 10; Disconto 186·—; Alpiny —·—.

— **Paryż** 30 kwietnia. 3% renta 100·57; mąka 26·80.

NEKROLOGJA.



JOANNA CHAMBRE

córka komisarza wojennego

po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 30 kwietnia br.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 go maja b. r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Piekarskiej l. 61 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążony brat z rodziną krewnych, znajomych i przyjaciół zaprasza.

„Concordia" A. Kurkowski.



STANISŁAW Ścibor RYLSKI

inżynier, uczestnik powstania z r. 1863

po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 30 kwietnia 1902 r., przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 maja 1902 r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Leona Sapiehy l. 7 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążone dzieci i zięciowie krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zapraszają.

„Concordia" A. Kurkowski.



Emilia z Bartoszewskich Deszkiewicz

wdowa po dyrektorze szkół

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 30 kwietnia b. r. przeżywszy lat 61.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 2 maja b. r. o godzinie 4 tej po południu z domu żałoby przy ulicy św. Marka l. 5 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążone dzieci i wnuki krewnych i znajomych zapraszają.

„Concordia" A. Kurkowski.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański.

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.